

Bandera, ks. Zalewski, wołyńskie ludobójstwo i polska racja stanu

3 stycznia 2013

Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zalewski w ostatnim wywiadzie bije na trwogę!

Banendra, wrogowie ojczyzny i ukraińscy antysemita stoją u bram. „Niestety, polscy politycy bagatelizują te niebezpieczne sygnały. A dziś sytuacja jest rzeczywiście bardzo trudna, dlatego, że po raz pierwszy do parlamentu ukraińskiego weszła partia Swoboda, która bezpośrednio nawiązuje do tradycji faszystowskich, antysemickich, a także antypolskich.”

Tak się składa, że znam kilka słów po ukraińsku, więc zadałem sobie nieco trudu i przeczytałem program ukraińskiej „Swobody” od deski do deski.

Na początek warto wspomnieć o liderze owej partii antysemickiej – Panu Olehu Tiahnyboku, który wywodzi się ze starej ukraińskiej rodziny faszystowskiej: jego pradziadek Longin Cegielski był posłem do sejmu austriackiego i jednym z założycieli Ukraińskiej Republiki Narodowej, zaś jego krewni – ojciec Mykoła Cegielski i ojciec Roman Łysko, zostali zamordowani przez bolszewików. Obu wyniósł na ołtarze błogosławiony Jan Paweł II podczas wizyty na Ukrainie.

Jakie rozwiązania polityczne proponuje faszystowska i antypolska partia „Swoboda”? Na przykład: przeprowadzanie całkowitej dekomunizacji i lustracji – wszyscy byli współpracownicy KGB i członkowie kierownictwa partii komunistycznej zostaliby odsunięci od władzy, walka z korupcją; uniezależnienie energetyczne i poszukiwanie własnych źródeł energii, likwidacja podatku VAT, wyjście z WNP i innych postsowieckich struktur politycznych, nadawanie ukraińskiego

obywatelstwa pod warunkiem opanowania języka ukraińskiego i złożenia egzaminu z Konstytucji Ukrainy.

Ten egzamin z konstytucji jest naprawdę faszystowskiej proveniencji... W USA, w czasach Jerzego Waszyngtona, kosztował 2 dolary...

W programie politycznym ukraińskiej „Swobody” roi się od rozwiązań socjalistycznych, chociażby na szwedzką modłę (dla wielu polskich środowisk politycznych Szwecja jest personifikacją raju na ziemi). Na tle ukraińskiej sceny politycznej partia proponuje jednak ostry kurs na prawo.

Ksiądz Zalewski pisze: „Trzeba przypomnieć, że 13 grudnia ubiegłego roku, a więc niecały miesiąc temu, Parlament Europejski na wniosek niemieckich europosłów przyjął rezolucję, wyrażającą sprzeciw wobec działań Swobody, uznając je za zagrożenie nie tylko dla wartości europejskich, ale również dla związków Ukrainy z UE”.

Przyznam, że powoływanie się na „wartości europejskie” przez księdza katolickiego brzmi dość osobliwie. Chodzi o prawo do aborcji na życzenie, eutanazji czy adopcji dzieci przez pary jednopłciowe?

Gwoli ścisłości. Podobną rezolucję przyjął zaraz po wyborach na Ukrainie, a więc znacznie wcześniej, Żydowski Parlament Europejski, powołany do życia przez obywateli Ukrainy – Ihora Kołomojskiego i Wadyma Rabinowicza. Głosowanie do owego gremium odbywało się drogą internetową, kandydował m. inn. Julio Iglesias (nic o tym nie wiedząc). Po wyborach, z władzami Komitetu spotkały się najwyższe władze naszej słodkiej Unii Europejskiej.

„Swoboda” postuluje w swoim programie politycznym ujawnianie tzw. „podwójnego obywatelstwa”. I nie chodzi tutaj o podwójne obywatelstwo polskie i ukraińskie, ale obywatelstwo ukraińskie i... Wystarczyło, aby znaleźć się na 5. miejscu na tzw. „Liście Szymona Wisenthala”.

Przecież to czysty przypadek, że majątek ukraiński jest wyprowadzany w siną dal... Na wszelkie konta, byleby tylko nie ukraińskie. To czysty przypadek, że Rabiniewicz i Kołomyjski walczą „o rząd dusz” w Unii Europejskiej, a emeryt ukraiński nie może związać końca z końcem...

Wrócimy do Księdza Zalewskiego: „Dalsze milczenie może, moim zdaniem, rodzić ogromne niebezpieczeństwa, szczególnie dla Polaków, którzy mieszkają na Ukrainie”. Jak nic, działacze „Swobody”, odwołujący się do tradycji chrześcijańskiej i widzący przyszłość Ukrainy w chrześcijańskiej Europie, zapędzą Polaków do getta lub zmuszą ich do emigracji do Polski.

Pozwoliłem sobie przeczytać kilka artykułów publicystycznych autorstwa działaczy „Swobody”. I co wyczytałem? Ni mniej ni więcej, bez ładu i składu: że prezydentem III RP został polityk bez charyzmy, beznadziejny mówca, popełniający błędy gramatyczne rusofil uzależniony od służb specjalnych, który – w przeciwieństwie do swojego poprzednika śp. Lecha Kaczyńskiego – oddaje Ukrainę w ruskie łapy, że Polską rządzi premier wykonujący polecenia Berlina, że Polacy mają w d... Ukrainę, jak zwykle poświęcając ją dla stosunków polsko-rosyjskich..., że na Ukrainie działają polskie fundacje zamierzające przejąć ziemie ukraińskie na polecenie swoich mocodawców... Że „гноїотса, не їаміотса” (czytaj TU – 154M) nie spada tak po prostu na glebę po zderzeniu z najbardziej mocarnym drzewem Brzozą – z której, jak wiadomo w fachu stolarskim, wykonuje się wszelkiego rodzaju konstrukcje drewniane, schody, łaty, krokwie, dachy... I takie tam głupoty.

Ksiądz Zalewski krytykuje „Swobodę”. Może i słusznie... Z Ukraińcami nigdy nie wiadomo...

A co proponuje w zamian?

To, co mój kocur zrobił dzisiaj rano do kuwety.

Jak nie ze „Swobodą” – faszystowską, antysemicką, nacjonalistyczną, to może z Braćmi Gender (oj przepraszam,

Braćmi Kliczko), których UDAR oscyluje wokół nieboszczki Unii Demokratycznej, ideologii społeczeństwa otwartego Jerzego Sorosa gender i quer? Bracia otwarci zadłużyli nas na 300 mld dolarów. Czas na Ukrainę, która zadłużyła się dopiero na 60 mld. dolarów. I te związki partnerskie... Ukraińska koza w objęciach Tajnego Filozofa ukraińskiego... Postępowczynię z „Femenu” wypiłowała piłą elektryczną krzyż upamiętniający ofiary komunistycznego ludobójstwa NKWD w proteście za skazanie przez sąd rosyjski członkiń tzw. zespołu muzycznego, który dopuścił się świętokradztwa w najważniejszej świątyni rosyjskiego prawosławia.

Z nimi mamy wejść w sojusz polityczny księżu Tadeuszu? Może z partią władzy „TKM” (dla nieobeznanych politycznie wyjaśniam: Teraz Kurwa My) Pana Janukowycza? Może z Piękną Julią, która ideologię „TKM” musi odłożyć na później? Już nadoiła ukraińską krowę na niezłą bryndzę, kredytów zaciągnęła, jak posiedzi parę lat, śmietanka lepiej będzie smakować. Urządzi się na Lazurowym Wybrzeżu i dożyje spokojnej starości bez państwowej emerytury.

A może wyprawić się na Lwów i Wilno? Ciekawa perspektywa...! Pojechać do polskiego Lwowa albo Wilna...! Coś wspaniałego... Gdyby wynaleziono maszynkę do odwracania historii, warta byłaby więcej niż wszystkie bogactwa tego świata.

Dzisiaj z polską armią można nakręcić co najwyżej ze dwa odcinki „Sensacji XX wieku” – i to z wydatnym wsparciem grup rekonstrukcyjnych, żeby trepy nie dostały zadyszki.

Księżu Tadeuszu, niech ksiądz coś zaproponuje!!! Przecież Ksiądz krytykuje obecną i byłą władzę za brak działań na rzecz polskiej polityki wschodniej...

Ruszamy na Lwów i Wilno Księżu zbrojnie pod Twoim dowództwem?! Poprowadzisz nas na ulicę Ormiańską, na Rynek i Ratusz...?! Mamy się mobilizować, kosy stawiać na sztorc, kuć żelazo póki gorące... Zadmij jeno w Złoty Róg!!!

Masz odwagę Księżę sprzeciwić się posoborowemu Prawu Kanonicznemu i mieszać się w politykę ?! I trzepnąć dłonią słusznie w całą tą polityczną poprawność...?!!

Czy może jesteś tylko zwykłym harcownikiem od siania zamętu...? Gadaczem od zgadywania rzeczywistości...?

Jeżeli powołasz partię polityczną mającą na celu odzyskanie Kresów Wschodnich, pierwszy się do niej zapiszę!!!

Nigdy takiej partii nie powołasz, bo jesteś tylko harcownikiem od siania zamętu, tutaj coś powiesz, tam napiszesz. Z tego Twojego pisarstwa wynika dokładnie Nic.

Jak mawiali starożytni: wiele trzeba zmienić, aby wszystko pozostało po staremu...

Zamęt zasiany wśród bratnich narodów słowiańskich, zrodzonych z jednej matki i ojca, niech trwa po wszystkie czasy!!!

Niech nas, zrodzonych z jednej matki, dzielą wszelkie bariery... Nie daj Boże, gdyby Słowianie powołali jedną organizację polityczną. To byłoby zgorszenie dla świata... Jakim prawem durnie słowiańskie mogliby stworzyć zorganizowaną organizację polityczną opartą o wspólne pochodzenie w Europie i Azji.? To rzecz niebywała...

Gdyby pozbierać do kupy bogactwa naturalne narodów słowiańskich, Słowianie rządzą światem... Ropa, gaz, platyna, łupki, złoto...

Niestety, jak mawia Ksiądz Zalewski, Ukraińcy to rezuny, z Ruskimi nie ma o czym gadać... Kto nas przygarnie?

Kolejny rozbiór Polski.

Autor: Michał Suidak

Nadesłano do „Wolnych Mediów”